

Między mitem a historią

JUBILEUSZ 75 URODZIN PROFESORA STEFANA CHWINA



Profesor Stefan Chwin i Basil Kerski

Fot. Anna Malcer-Zakrzacka

Uroczystość jubileuszu 75 urodzin Stefana Chwina, najbardziej gdańskiego z gdańskich pisarzy i odmienianego tego dnia przez wszystkie przypadki autorytetu, odbyła się 7 maja 2024 roku w Sali Mieszkańskiej Ratusza Staromiejskiego (Nadbałtyckie Centrum Kultury). Urodziny pisarza najwyższymi honorami i godnościami uczcili: Miasto Gdańsk –

Medalem Prezydenta Miasta Gdańska, Województwo Pomorskie – statuetką Gryfa Pomorskiego z okazji 25-lecia Samorządu Województwa Pomorskiego „za zaangażowanie w pracę dla dobra wspólnego i regionu”, Rada Miasta Gdańska – obrazem gdańskiej malarki Magdy Benedy. Zapowiedziano również przyznanie pisarzowi przez Ministra Kultury

i Dziedzictwa Narodowego medalu „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Uniwersytet Gdański na uroczystości reprezentowany był przez rektora, prof. dr. hab. Piotra Stepnowskiego. Przybyła na uroczystość prezydent Miasta Gdańska, Aleksandra Dulciewicz, mówiła:

– *Pięknie, mądrze opowiadasz nam Gdańsk, którego już nie ma. I opowiadasz nam o nas, jacy jesteśmy. Nie znaczy to, że nie zastawiasz na nas, czytelników, pułapek. Jesteś mistrzem zwątpień, czynisz świadkami wydarzeń granicznych.*

Wybrane karty najnowszej książki Stefana Chwina pt. *Mój Gdańsk*, wydanej z okazji jubileuszu przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Gdańsku, zostały przedstawione czytelnikom prozy Chwina w interpretacji znakomitych aktorów: Katarzyny Figury – Ukrainki z teatralnej inscenizacji *Hanemanna* wystawionej w Teatrze Wybrzeże przed 22 laty – oraz Mirosława Baki – scenicznej postaci outsidera, tytułowego Hanemanna.

Rozmowę z jubilatem poprowadził Basil Kerski, dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności. Dyskusja skupiona była wokół gdańskości prozy Stefana Chwina, wokół tej „wspólnoty wyobraźni”, która, jak zwierzał się jubilat, wyrosła w nim z buntu przeciw domowi rodzinnemu i szkole. Profesor Stefan Chwin ukończył Liceum Plastyczne w Orłowie, najdziwniejszą, jak mówił, szkołę na świecie, bo nad głowami latały sputniki, podczas gdy jej uczniowie uczyli się pisać gotykiem:

– *Byłem wychowany, przez moich rodziców, uchodźców z Wilna i Warszawy, w chłodnym*

podejściu do Gdańska i nienawiści do Niemców – mówił. – Przeczytawszy Hanemanna, moja matka, która straciła wszystko w wojennej Warszawie, długo milczała, po czym powiedziała oskarżycielskim tonem: „Ty piszesz za dobrze o Niemcach, oni na to nie zasługują”.

W swojej prozie autor *Hanemanna* przedstawił Gdańsk jako miasto podwójnego wygnania, zamieszkane po wojnie przez ofiary Jałty, a opuszczone przez jego niemieckich mieszkańców, czemu poświęcony był fragment najnowszej książki, mówiący o zacieraniu śladów po poprzednich mieszkańcach w „mieście nad zatoką zimnego morza”.

Zachwyty pisarza Gdańskiem nie wyrósł zatem z zachłyśnięcia się, jak zasugerował dyrektor Kerski, mitem wielokulturowego Wilna:

– *W moim domu absolutnie nie było mowy o tym wyidealizowanym obrazie Wilna, a źródłem mojego zachwyty dawnym Gdańskiem było przerażenie Przymorzem, antytezą miasta, miastem nieprawdziwym, a bezpośrednim impulsem zwrotu ku odległej historii starego Gdańska była brzydota tak zwanych stalinowców – bloków leningradzkich – mówił.*

Ta ważna rozmowa przeplatana była fragmentami książki *Mój Gdańsk*, pieczołowicie złożonej przez małżonkę profesora, Krystynę Lars, z często wcześniej niepublikowanych tekstów z prywatnego archiwum pisarza: wywiadów, wspomnień, świadectw chwil ważnych dla historii Gdańska, miniesejów, w zapierającej dech w piersiach mistrzowskiej interpretacji. Widownia znieruchomiła i łzy popłynęły podczas czytanej przez Katarzynę

Figurę refleksji pisarza zawartej w tekście *Błysk noża w Gdańsku*, napisanej na gorąco w dniu zamachu na prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza:

„Czy Bóg nie nudzi się tym wszystkim, co wyprawiamy na tej ziemi. Ileż to już razy widział na naszym padole równie okropne zbrodnie? I ile jeszcze zobaczy? Przygniata mnie monotonia istnienia. Wieczne powtarzanie tego samego. Przeklęta Fabryka Wszechświata produkuje uparcie wciąż takie same zdarzenia”.

W trakcie spotkania silnie wybrzmiała refleksja pisarza nad fundamentalną założycielską rolą Uniwersytetu Gdańskiego dla jego naukowej i pisarskiej drogi, w którym to uniwersytecie w czasach jego studiów zebrała się grupa przyszłych, wybitnych dziś intelektualistów, tworząca, o czym mówił z pewnym rozgorączkaniem, mniejszość intelektualną czy duchową. Profesor stoi po jej stronie, ale widzi dla niej zagrożenie w fali życia i nieuchronnym zacieraniu się śladów pamięci.

Na koniec prof. Chwin podzielił się swoim pisarskim wewnętrznym rozdarcie pomiędzy koniecznością tworzenia mitu, tej materii literatury, która przekracza rzeczywistość i na moment jednoczy, a zacięciem historyka dążącego do odkrywania prawdy minionych zdarzeń.

Uroczystość, będącą dyskursem nad dorobkiem pisarza, Basil Kerski podsumował słowami:

– *W swojej prozie dałeś nam Gdańsk, który jawi się jako miasto wielokrotnego jednoczenia.*

Panu profesorowi z okazji 75 urodzin życzymy co najmniej 100 lat i nieustającej weny twórczej!

Anna Malcer-Zakrzacka